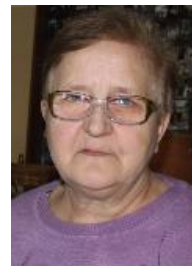


MARIA JARGIEŁŁO

ur. 1948; Bukowa



Miejsce i czas wydarzeń	Bukowa, PRL
Słowa kluczowe	projekt Etnografia Lubelszczyzny, kultura ludowa, Bukowa, obrzędowość doroczna, Andrzejki, wróżby andrzejkowe, pies

Andrzejkowa wróżba z psem

Na takim stole żeśmy tam każdy kupki porobił ze swoi tej mąki, no i poszliśmy po te wodę, ale jak żeśmy przyszli, ale babka taka, babko siedźcie tu w oknie, było tak najbardziej okno do malowania tych szyb. Tam podleciał pod te i malował. Babko siedźcie i pilnujcie żeby nam okna nie zamalowali. Jak my z tą wodą przylecieli, jak my zaczęli się wyśmiewać babka zapomniała. Zamalowały okna na het, nie było widać. Późni, to Jezu, godo, nie widziałam. [...] Jak był ogródek to te specjalnie miały takie trzonki, długi tam po trzy metry żeby do tego okna dostać. Bo to był taki z prosa nie jak teraz pędzle, to takiego z prosa i tam malowały te. [...] Trza było pójść do rzeki, i przynieś w ustach wody nie. I dopiero na tej wodzie jak się wypluło...ten placek się robiło i, i się robiło żeby ten pies zjadł ten placek nie? Bo to trzeba było tam na blachach przylepić przy tego i tego, ale to było fajne bo się u nas tam rzeka, tam rzeka, no rowek taki. Gdzie to jak się poszło, ile tam cztery czy tam sześć czy dziesięć tych dziewczyn to to przyniosły to może piętnaście razy się wracały. A w końcu, w końcu to tak wyszło późni że ze studni było brane. [...] A późni się kładło i który ten placek ten pies pierwszy złapie. To ta panna będzie miała, ta najpierw wyjdzie za mąż.

Data i miejsce nagrania	2012-03-15, Bukowa
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Justyna Lasota
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"